

CIEŃ POJĘTNYCH

Imperium Czerni i Złota



ADRIAN
TCHAIKOVSKY

Poleć to jeszcze raz, Doroto (13)

Fahrenheit Crew



Adrian Tchaikovsky "Imperiu Czerni i Złota"

„Drużyna Pierścienia”, jeden z najbardziej ogranych chwytów fantasy, to zabieg dość ryzykowny, szczególnie w przypadku autorów debiutujących. Trzeba nieźle pokombinować, żeby nie zanudzić trochę bardziej wyrobionego czytelnika. Pozornie przepis jest prosty: weźmiesz przedstawicieli różnych ras/zawodów/wieku/... naprzeciw nich postawisz wroga, złego i potężnego, że strach. Dla smaku dodaj szczyptę zadawnionych antagonizmów między członkami drużyny, łyżeczkę romansu, kropelkę zdrady i hajda! Niech idą i ratują świat. A czytelnik niech ziewa i na przyszłość omija następne dzieła autora szerokim łukiem. Oczywiście motyw drużyny ratującej świat, nie musi być przepisem na literackiego gniota. Co jakiś czas trafiają na półki księgarskie książki, które są tego dowodem i pokazują, że można, wykorzystując schemat, zaproponować czytelnikom coś nowego. „Imperium czerni i złota”, pierwszy tom cyklu Cienie pojętych jest taką właśnie książką. Autor, Adrian Tchaikovsky, wykorzystał szanse, jakie autorowi fantastyki daje możliwość kreowania uniwersum od podstaw. I w tym tkwi siła książki. Rasy, zamieszkujące świat w niczym nie przypominają tradycyjnych elfów, krasnoludów i spółki, magią nikt tu nie rzuca na prawo i lewo, a kształt świata nie jest wcale tak oczywisty, jakby się to mogło wydawać. Polecam.

Dorota Pacyńska